

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek  
14 kwietnia 2023  
nr 29 (LXXVIII)  
cena: 20 Kč



WIADOMOŚCI  
PO POCZCIE  
CZAS NA SKARBÓWKĘ  
STR. 2-3



WSPOMNIENIE  
TEATR BYŁ JEJ  
DRUGIM DOMEM  
STR. 5



SPORT  
NIWYKORZYSTANY  
MECZBOL  
STR. 13



## Pierwsza szkolna próba

**WYDARZENIE:** W polskich szkołach trwają zapisy do klas pierwszych. W środę odwiedziliśmy czeskocieszyńską podstawówkę, żeby przyrzeć się bliżej temu wyjątkowemu wydarzeniu w życiu dziecka i rodzica. – To wielkie przeżycie dla mnie i dla córeczki, chociaż uważam, że ona była dzielniejsza niż ja – skomentowała Dominika Janiak, jedna z mam.

Beata Schönwald

**W** polskiej szkole w Czeskim Cieszynie zapisy odbywały się przez dwa dni w godz. 13.00-17.00. – Dziś ma przyjść 33 dzieci z obwodu czeskocieszyńskiego, jutro zaś spodziewamy się 10 dzieci z Polski – mówił w środę dyrektor Marek Grycz, dodając, że zapisy składają się z dwóch części – administracyjnej z rodzicami w dyrekcji oraz z indywidualnej rozmowy nauczyciela z dzieckiem w klasie.

Aby zapewnić płynny przebieg zapisów, przygotowano trzy klasy. W każdej dyżurowała jedna nauczycielka. – Będzie to spokojna rozmowa, podczas której będzie chciała, żeby dziecko umiało się przedstawić oraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tutaj przyszło. Będę ponadto wypytywała o kolory, kształty, przekonam się, czy przyszły pierwszoklasista potrafi przeliczyć zbiory kilkuelementowe, być może również wskaże jakąś cyfrę czy rozpoznać którąś literkę. Wszystko to będzie odbywać się na luzie, żeby dziecko się nie stresowało, ale z radością opuściło klasę, mówiąc: „Tak, mamo, tato, chcę chodzić do tej szkoły” – przekonywała nauczycielka



• – Połóż misia w lewym górnym rogu – poleciła Teresce Wrzcionko nauczycielka Aleksandra Sikora. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Aleksandra Sikora. Zaznaczyła jednak, że rozmowa towarzysząca zapisom bynajmniej nie jest żadnym egzaminem wstępnym, ale sposobem, żeby zorientować się,

co dziecko potrafi i czy posiada podstawową wiedzę.

– Ponieważ dojrzałość szkolna jest tutaj bardzo istotna, przy zapisach towarzyszy nam pani psy-

cholog. W razie czego mogę więc przekazać jej swoje spostrzeżenia, ona zaś poprzez dodatkową rozmowę z rodzicami, może wskazać im odpowiedni kierunek, dora-

dzić, nad czym należy jeszcze pracować – dodała Sikora.

Ciąg dalszy na str. 3

## Można kupować bilety

**W**śród ruszyła sprzedaż biletów na największą imprezę organizowaną przez PZKO. Festiwal PZKO odbędzie się, jak już informowaliśmy, 20 maja w czeskocieszyńskim Parku im. Adama Sikory.

Po raz pierwszy organizatorzy prowadzą sprzedaż biletów na tę

imprezę przez internet. Cena wejściówek w przedsprzedaży wynosi 200 koron i możemy je zakupić za pośrednictwem portalu [www.tickettailor.com](http://www.tickettailor.com). Później, w dniu festiwalu, za wejście na teren parku zapłacimy o 100 koron więcej. Jak informuje sztab festiwalowy, biletów zakupionych w sieci nie trzeba drukować – wystarczy

je pokazać na ekranie telefonu. Dzieci do 15. roku życia będą miały w towarzystwie osoby dorosłej wstęp wolny. Bilety w przedsprzedaży można nabyć również w tradycyjny sposób w siedzibie Zarządu Głównego PZKO przy ulicy Strzelniczej 28 w Czeskim Cieszynie.

(szb)

REKLAMA

**WAKACJE W OWIECZCE**

Pensjonat Owieczka w Nydku  
+420 734 753 840  
[www.penzionovecka.cz](http://www.penzionovecka.cz)

Wykorzystaj swój Beene-fill!

## ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Nie upłynęło wiele czasu od pojawienia się informacji, że Poczta Czeska zamierza zamknąć 300 oddziałów, a już dowiadujemy się o planowanej likwidacji 77 filii urzędów skarbowych (w skali kraju). W Internecie ponownie rozpełtała się prawdziwa burza. Jedną z częstych i popularnych propozycji internautów, co zlikwidować zamiast poczt i skarbowek, jest zniesienie Senatu. No cóż, to bardzo smutne, że spora część społeczeństwa nie rozumie istoty i roli poszczególnych instytucji demokratycznych...

Ale wróćmy do tematu urzędów skarbowych. W województwie morawsko-śląskim mają być zlikwidowane te, których działalność była już w ostatnich latach ograniczona, na przykład w Czeskim Cieszynie i Boguminie. I właściwie wcale się temu nie dziwię – coraz więcej spraw podatkowych załatwiamy przecież elektronicznie. Tak się złożyło, że byłam dwukrotnie w czeskokocieszyńskiej skarbowce w ostatnich dniach marca, czyli wtedy, gdy powinno tam być najwięcej osób składających zeznania podatkowe. Ani za pierwszym, ani za drugim razem nie natknęłam się na żadnego petenta. Nic dziwnego – osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę w większości wypadków nie muszą składać deklaracji podatkowych, natomiast firmy oraz osoby fizyczne prowadzące działalność biznesową mają obowiązek, nawet wtedy, gdy nie jest ona głównym źródłem ich dochodów, rozliczać się elektronicznie za pomocą skrzynki danych. W tej sytuacji jest chyba sprawa całkowicie logiczną, że sieć urzędów skarbowych nie może być tak gęsta jak w czasach, kiedy wszystko trzeba było załatwiać „na papierze”. Nie wszyscy to jednak najwyraźniej pojmują...

## CYTAT NA DZIS



Libor Vávra,

prezydent Unii Sędziowskiej, o projekcie zniesienia udziału ławników w czeskich sądach

**Jestem za całkowitym zniesieniem, ale potrafię zrozumieć argumentację, że ławnicy mogliby zostać w przypadku czynów karalnych, których następstwem była śmierć. Nie chodzi tylko o zabójstwa, ale także o nieumyślne spowodowanie wypadku śmiertelnego**

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Po bardzo długiej zimie, czas najwyższy zabrać się za prace polowe. Taki obrazek udało nam się „ustrzelić” w okolicach zapory żermanickiej.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

## DZIŚ...

14

kwietnia 2023

## Imieniny obchodzą:

Berenika, Justyna  
**Wschód słońca:** 5.38  
**Zachód słońca:** 19.33  
**Do końca roku:** 261 dni  
**(Nie)typowe święta:** Święto Chrztu Polski, Dzień Patrzonia się w Niebo  
**Przysłowia:** „Na Świętego Justyna sieć się w polu zaczyna”

## JUTRO...

15

kwietnia 2023

## Imieniny obchodzą:

Anastazja, Maro  
**Wschód słońca:** 5.36  
**Zachód słońca:** 19.35  
**Do końca roku:** 260 dni  
**(Nie)typowe święta:** Dzień Doceniania Męża, Światowy Dzień Trzeźwości  
**Przysłowia:** „Kwiecień czasem kwieciami ściele, albo śniegiem przyjaciele”

## POJUTRZE...

16

kwietnia 2023

## Imieniny obchodzą:

Benedykt, Bernadeta, Julia  
**Wschód słońca:** 5.34  
**Zachód słońca:** 19.37  
**Do końca roku:** 259 dni  
**(Nie)typowe święta:** Dzień Sapera  
**Przysłowia:** „W kwietniu posucha, niknie rolnikom otucha”

## POGODA

piątek



dzień: 12 do 14°C  
 noc: 9 do 7°C  
 wiatr: 1-3 m/s

sobota



dzień: 10 do 12°C  
 noc: 7 do 5°C  
 wiatr: 3-6 m/s

niedziela



dzień: 12 do 15°C  
 noc: 5 do 2°C  
 wiatr: 2-4 m/s

## Po poczcie czas na skarbowkę

Oddziały Urzędów Skarbowych w Boguminie, Czeskim Cieszynie i Orłowej znalazły się na liście 77 placówek wytypowanych przez czeskie Ministerstwo Finansów do likwidacji. Resort zastrzega, że chodzi o punkty najmniej wykorzystywane przez petentów. Zmiany wejdą w życie 1 lipca.



• Urząd Skarbowy w Czeskim Cieszynie. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

przez resort kroki przyczynią się do większej efektywności administracji skarbowej. Państwo ma zaoszczędzić nawet 150 mln koron w ciągu najbliższych trzech lat. Jak stwierdził Stanjura, dostępność i jakość usług urzędów skarbowych zostanie zachowana.

Rząd planuje także wzmocnienie roli komunikacji elektronicznej. Ponadto w okresie składania zeznań podatkowych i podatku od nieruchomości zaoferuje mieszkańcom pomoc w gminach, w których nie ma Urzędów Skarbowych, wysyłając tam swoich urzędników.

Od lipca mieszkańcy gmin, w których zlikwidowane zostaną placówki skarbowe, będą mogli liczyć na konsultacje za pośred-

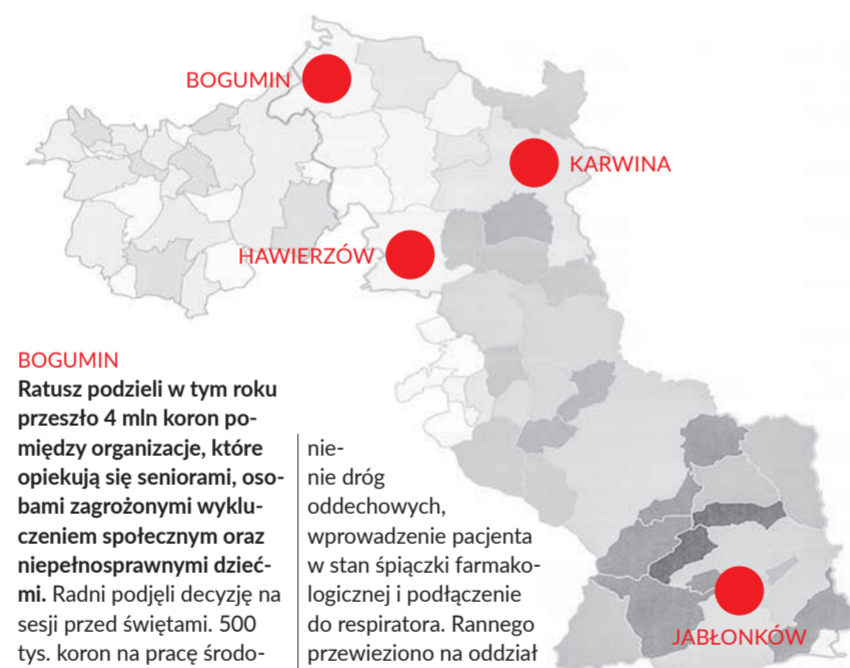
liczy 77 wytypowanych już wcześniej pracowało w ograniczonym zakresie.

W Czeskim Cieszynie już od kilku lat urząd przyjmował petentów tylko w poniedziałki i środy, a zdecydowaną większość spraw załatwia placówka w siedzibie powiatu, czyli w Karwinie. Czechach funkcjonuje 201 placówek Urzędu Skarbowego, 56 z całkowitej

Pracownicy likwidowanych urzędów, jak poinformowało ministerstwo, zostaną przeniesieni do placówek w innych lokalizacjach. Na razie nie wiadomo, czy planowane zmiany będą też dla niektórych urzędników oznaczały zwolnienie. Zdaniem ministra finansów Zbyňka Stanjury (ODS), podjęte

zeznań podatkowych i podatku od nieruchomości zaoferuje mieszkańcom pomoc w gminach, w których nie ma Urzędów Skarbowych, wysyłając tam swoich urzędników. Od lipca mieszkańcy gmin, w których zlikwidowane zostaną placówki skarbowe, będą mogli liczyć na konsultacje za pośred-

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



## BOGUMÍN

Ratusz podzieli w tym roku przeszło 4 mln koron pomiędzy organizacje, które opiekują się seniorami, osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym oraz niepełnosprawnymi dziećmi. Radni podjęli decyzję na sesji przed świętami. 500 tys. koron na pracę środowiskową w problemowych rodzinach otrzyma Armia Zbawienia, Diakonia Śląska dostanie ok. 750 tys. koron na wsparcie rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi, samorząd miejski wesprze ponadto finansowo Renarkon, organizację zajmującą się profilaktyką uzależnienia od narkotyków, a także Dom Spokojnej Starości św. Franciszka prowadzony przez Caritas. (dc)

## HAWIERZÓW

Pogotowie ratunkowe udzielało w poniedziałkowy wieczór pierwszej pomocy 37-letniemu mężczyźnie, którego na dworcu potrafił pociąg. Ranny rozmawiał z ratownikami, jednak lekarka pogotowia ustaliła, że ma zagrażające życiu obrażenia głowy, klatki piersiowej i nogi. Konieczne było udro-

żenie dróg oddechowych, wprowadzenie pacjenta w stan śpiączki farmakologicznej i podłączenie do respiratora. Rannego przewieziono na oddział wypadkowy Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. (dc)

## JABLÓNKÓV

Przez ponad dwa miesiące Lasek Miejski będzie zamknięty. Zakaz wstępu zaczął obowiązywać w środę i potrwa do 23 czerwca. W tym czasie na jego terenie będą prowadzone prace ziemne związane z koniecznym remontem instalacji elektrycznej w całym kompleksie rekreacyjnym. Zagrożone zostało wejście przez kładkę na Olzie oraz oba wjazdy. Nie można również korzystać ze ścieżki prowadzącej z Piosecznej koło nowej altany do Lasku Miejskiego. (dc)

## KARWINA

W Szpitalu Górniczym dochodzi coraz częściej

do ataków słownych, a nawet agresji fizycznej wobec personelu medycznego lub członków ich rodzin. Z tego powodu dyrektorka placówki wyposażyła pracowników wybranych oddziałów i ambulatoriów w przyciski bezpieczeństwa. Lekarze i pielęgniarki mogą przymocować przyciski do odzieży, nosić na szyi czy w kieszeni. W razie niebezpieczeństwa wystarczy nacisnąć przycisk, a informacja o zagrożeniu od razu pojawi się na telefonach komórkowych pracowników ochrony wraz z dokładnymi danymi o miejscu, gdzie doszło do incydentu. Dzięki temu możliwa jest szybka interwencja. (dc)

## 37 000 057

tyłe osób zadeklarowało polską narodowość podczas Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021. Wstępnie dane Główny Urząd Statystyczny podał we wtorek. W sumie „spisało” się 38 mln 036 tysięcy osób żyjących nad Wisłą. W grupie innej, niż polska, najwięcej osób zadeklarowało narodowość śląską – 585,7 tys. 176,9 tys. zadeklarowało narodowość kaszubską, a 132,5 tys. niemiecką. Do liczniejszych grup deklarujących w ostatnim spisie powszechnym inną niż polska tożsamość narodowo-etniczną, należy zaliczyć jeszcze społeczności wskazujące w spisie przynależność: ukraińską (79,4 tys.), białoruską (54,3 tys.), angielską (48,7 tys.) oraz amerykańską (25,1 tys.). W sześciu przypadkach suma deklaracji przekroczyła 10 tysięcy. Dotyczy to narodowości: włoskiej (17,7 tys.), żydowskiej (15,7 tys.), rosyjskiej (14,8 tys.), francuskiej (13,0 tys.), łemkowskiej (12,7 tys.) i romskiej (11,8 tys.). Z kolei suma deklaracji dla identyfikacji irlandzkiej oraz litewskiej oscylowała blisko tej wartości. (szb)

## Pierwsza szkolna próba

## Dokończenie ze str. 1

Dominika Janiak razem z sześciolletnią córeczką Helenką przekroczyły szkolne progi dokładnie z wybięciem godz. 13.00. – Helenka chodzi co prawda do przedszkola „Jaś i Małgosia” w Cieszynie, mieszkamy jednak po czeskiej stronie – wyjaśniła. Dominika Janiak wskazała dwa powody, dla których chce posłać dziecko do szkoły w centrum. – Po pierwsze, to polska szkoła leżąca najbliżej naszego domu. A po drugie, cieszy się ona bardzo dobrą opinią. Gdziekolwiek bym nie pytała, rodzice są bardzo zadowoleni – stwierdziła. Przyszła jednak, że chociaż Helenka praktycznie od urodzenia mieszka w Czeskim Cieszynie, obawia się, jak sobie poradzi z językiem czeskim, z którym do tej pory raczej nie miała kontaktu. – Ja jestem z Cieszyna, więc coś łapie, ale dla męża, który pochodzi z Wielkopolski, to obcy język – zauważyła.

Ewa i Teresa Wrzcionkowie przyszli zapisać do szkoły swoją córeczką Tereskę. – To dla nas wielkie wydarzenie. Przeżywamy to, bo to pierwszy raz – przyznali. Polska szkoła w Czeskim Cieszynie była dla nich naturalnym wyborem, wynikającym z miejsca zamieszkania.



• Helenka Janiak z upominkiem przygotowanym przez dzieci ze świetlicy szkolnej. Fot. BEATA SCHÖNWALD

– Tak już to wcześniej zaplanowaliśmy – stwierdziła.

Teresa weszła do klasy nieco onieśmieszona. Wraz z postępującą rozmową odpowiadała jednak coraz bardziej odważnie, a przede wszystkim prawidłowo. W efekcie usłyszała od nauczycielki słowa pochwały: – Gratuluję ci. Wszystkie zadania wykonałaś doskonale. Szymonek Mendrek, podobnie jak Tereska, uczęszcza do przedszkola na Grabińskiej. Na zapiski przyszedł z mamą. Do swojej

pierwszej szkolnej próby podszedł bez zbędnego stresu. Z nauczycielką rozmawiał naturalnie i na luzie. – To były łatwe zadania. Układaniem różnych rzeczy i bawieniem się – powiedział nam po opuszczeniu sali.

Każde dziecko opuściło szkołę z prezentem. Jak co roku upominki dla przyszłych pierwszoklasistów przygotowały dzieci na zajęciach w świetlicy szkolnej. W tym roku były to pięknie udekorowane kubki pełne kolorowych kredek. (sch)

## W SKRÓCIE...

## Powrót pociągów

Na trasie z Bielska-Białej do Skoczowa przywrócone zostaną połączenia kolejowe. Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. poinformowała we wtorek o wybraniu do dofinansowania w ramach Programu Kolej+ rewitalizacji nieczynnego odcinka linii nr 190. Dzięki tej inwestycji kolejną podróżować będziemy mogli między Bielskiem-Białą a Cieszyńskiem czy Wisłą.

Projekt obejmuje nie tylko wybudowanie praktycznie od nowa nawierzchni torowej, budowę lub modernizację kilkudziesięciu obiektów inżynierskich, przejazdów i przejść kolejowych, ale także utworzenie nowych przystanków kolejowych, takich jak Skoczów-Bajki II, Bielsko-Biała-Osiedle Polskich Skrzydeł, Bielsko-Biała-Stare Bielsko i Bielsko-Biała-Listopadowa. Jak czytamy w projekcie, dzięki inwestycji nie tylko przywrócona zostanie możliwość podróży koleją między Bielskiem-Białą a Cieszyńskiem czy Wisłą, ale powstanie „pełny kręgosłup infrastrukturalny umożliwiający utworzenie kolei aglomeracyjnej”. (szb)

## Literatura na granicy

Kino na Granicy ogłosiło program spotkań i debat dotyczących środkowoeuropejskiej literatury i reportażu literackiego z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Cykl odbędzie się już po raz szósty. Wśród gości znajdują się Adam Michnik, Wojciech Jagielski, Antoni Kroh, Michal Hvorecký, Irene Douskova i Markéta Pilátová. (szb)

## Tylko jednym pasem

Ruch na odcinku autostrady D48 między Czeskim Cieszynem a Frydkiem-Mistkiem będzie przez siedem miesięcy ograniczony. W niedzielę rozpocznie się remont systemów telematycznych, na które składają się kolumny alarmowe, stacje meteorologiczne oraz urządzenia do automatycznego pomiaru natężenia ruchu. – Urządzenia są połączone z odpo-

wiednią infrastrukturą, przy czym sieć kablowa się zestarzała, dlatego konieczny jest remont – tłumaczy Mirosław Maźal z działu prasowego Dyrekcji Dróg i Autostrad. Ruch na remontowanym odcinku będzie ograniczony do jednego pasa w każdym kierunku. Sytuacja ta ma potrwać do listopada. Prace pochłonią łącznie 76 mln koron netto. (dc)

## Rektor złożył ślubowanie

Siódmym z kolei rektorem Uniwersytetu Ostrawskiego został Amerykanin, docent Petr Kopecký. Ślubowanie złożył w środę w Sali Kameralnej nowego City Kampusu. Łańcuch rektorski wręczył swojemu następcy emerytowany rektor Jan Lata, który przez osiem lat stał na czele uczelni. W uroczystości udział wzięli członkowie przedstawicielstwa poszczególnych wydziałów, Senatu Akademickiego i Rady Naukowej UO, rektorzy innych czeskich uczelni i inni goście. (dc)

W mowie inauguracyjnej Kopecký wymienił cele, priorytety i wyzwania, jakie ma przed sobą uniwersytet: – Naszym celem jest współuczestnictwo w rozwiązywaniu palących problemów miasta i województwa – społecznych, środowiskowych i zdrowotnych – oraz formowanie Ostrawy jako miasta uniwersyteckiego z prawdziwego zdarzenia. Wykorzystujemy swój potencjał także do pielęgnowania tożsamości, kultury i historii regionu oraz jego kultywacji poprzez tworząc działalność artystyczną. (dc)

## REKLAMA

**CATERING ZAREŁKO**

**OFERUJEMY**

- Korytka
- Wesela
- Rauty
- Bankiety
- Obiady dla firm
- Catering do domu

**KONTAKT**

+48 660 357 077

www.cateringcieszyn.pl

RODZINY WIELODZIETNE NA ZAOLZIU 2

# Czterej synowie i pies

Dorota Solowska jest fotografką, jej mąż Radek nauczycielem fizyki w szkole podstawowej. Mają czterech synów: dwóch uczniów, przedszkolaka i niemowlę.



Danuta Chlup

Solowscy mieszkają w domu jednorodzinnym w Czeskim Cieszynie-Zukowie Górnym. Rozmawiamy przy długim stole, przy którym jest dosyć miejsca dla wszystkich, w obszernym salonie połączonym z kuchnią. Dom jest nowy, wybudowany przed kilku laty, zapewniający wygodne życie sześcioosobowej rodzinie z psem – owczarkiem szwajcarskim, który jako pierwszy wita mnie na progu. Nasuwa się myśl, że w takich warunkach można sobie pozwolić na liczne potomstwo. Ale wiadomo, że duży, nowoczesny urządzonej dom nie spada z nieba, że jego budowa wymaga wielu lat intensywnej pracy, wyrzeczeń, oszczędzania, spłacania kredytu hipotecznego. Zresztą Solowscy są przykładem pary,

która przez kilka lat radziła sobie z wychowaniem dzieci w ciasnym mieszkaniu.

## Z kawalerki do własnego domu

– Mieszkaliśmy w kawalerce na czeskosłowackim rynku, w jednym pokoju z niszą kuchenną. Nie było łatwo tam wszystko zmieścić, a babcię rywalizowały, która kupi chłopcom większe samochody do zabawy. Ja w dodatku jestem osobą, która lubi minimalizm, wolną przestrzeń wokół siebie, uporządkowane otoczenie. Ale też było fajnie, daliśmy radę. Kiedy przenieśliśmy się z 40-metrowego mieszkania do domu o czterokrotnie większej powierzchni, to przez pierwszy miesiąc szukaliśmy się tu nawzajem. Chłopcy wołali: „Mamo, gdzie jesteś?”. Ja odpowiadałam: „Tu!”, a oni na to: „Gdzie?” – wspomina Solowska.

ka. Ale myślę, że u nas dziewczyny już nie będzie, nam rodzą się sami chłopcy – śmieje się pani Dorota. – Muszę powiedzieć, że chłopcy są na ogół grzeczni, pod warunkiem, że nie mają „kótlowego dnia” – kontynuuje. – Bawią się razem, choć faktem jest, że każdy ma także swoje zainteresowania: Matyś będzie pewnie architektem, Tadzio (8 lat) i Tobiasz (6 lat) uczęszcza do przedszkola. Wczoraj rodzice zapisali go do pierwszej klasy. Najmłodszy Sebastian, który zasypia w nosidełku na brzuchu taty, skończył pół roku. – Chłopcy rozdzielili się co dwa lata, potem, po dłuższej przerwie, zdecydowaliśmy się na czwarte dziecko, licząc na to, że tym razem mogłoby to być dziewczyn-

# 13 000

koron wynosi zasiłek wypłacany w Czechach matkom po urodzeniu pierwszego dziecka (tak zwane „porodné”). Na drugie dziecko można otrzymać 10 tys. koron. Na kolejne dzieci zasiłek nie jest przyznawany. Kwota wypłacana jest jednorazowo. Przysługuje w sytuacji, gdy łączne dochody rodziny w kwartale poprzedzającym poród są niższe od 2,7-krotności minimum życiowego tejże rodziny. W przypadku śmierci matki zasiłek otrzymuje ojciec.

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej RC

Synowie Matyś (10 lat) i Tadzio (8 lat) są u cz n i a m i p o l s k i e j szkoły w Sibicy, Tobiasz (6 lat) uczęszcza do tamtejszego przedszkola. Wczoraj rodzice zapisali go do pierwszej klasy. Najmłodszy Sebastian, który zasypia w nosidełku na brzuchu taty, skończył pół roku.

– Chłopcy rozdzielili się co dwa lata, potem, po dłuższej przerwie, zdecydowaliśmy się na czwarte dziecko, licząc na to, że tym razem mogłoby to być dziewczyn-

Przed wszystkim starają się być cicho, kiedy Sebastian śpi. Starsi lubią nosić go na rękach, Tobi zdradza, że sprząta pampersy do kosza.

Dorota Solowska urodziła pierwsze dziecko w wieku 21 lat, wcześniej, jak na dzisiejsze zwyczaje. Ale nie żałuje tego.

## Wczesny rodzicielski start

– W zasadzie to nie my się zdecydowaliśmy, ale Pan Bóg zdecydował za nas. I dobrze tak się stało. Teraz, kiedy w wieku 31 lat mam Sebastianka, bardziej się wszystkim przejmuję, bardziej się wszystkiego boję. Kiedy byłam młodsza, wszystko było prostsze i szybko zapomniałam o niedogodnościach – porównuje macierzyństwo w bardzo młodym wieku i po trzydziestce. – Obawiam się, że gdybym miała urodzić pierwsze dziecko dużo później, jak niektóre kobiety rodzą dzisiaj dopiero ok. 35 lat, to byłabym już bardziej wygodna i trudniej byłoby mi się na dziecko zdecydować. A na pewno nie mielibyśmy tylu dzieci.

Choć od dziesięciu lat życie Doroty Solowskiej obraca się wokół dzieci, nie czuje się zamknięta w domu, odizolowana od świata.

– Tak naprawdę nigdy nie byłam na urlopie macierzyńskim. Mam własną firmę fotograficzną, dlatego zawsze krótko po urodzeniu dziecka brałam aparat do ręki i fotografowałam. To fajna praca, którą mogę pogodzić z opieką nad dziećmi, tylko trzeba sobie wszystko dobrze zorganizować. Mąż mi dużo pomaga, a dzięki temu, że jest nauczycielem, ma dwa miesiące wakacji, jest w domu, kiedy chłopcy mają wolne – przekonuje.

Pani Dorota nie do końca jest zadowolona z pomocy państwa czeskiego rodzinom wielodzietnym, a zwłaszcza matkom prowadzącym własną działalność. Zasiłek po urodzeniu dziecka (tak zwane „porodné”) przysługuje obecnie tylko czterem rodzin (tym z niskimi dochodami) i to tylko na pierwsze i drugie dziecko.

– Ale kiedy nam urodził się po kilku latach przerwy czwarty syn, praktycznie nie mieliśmy już niczego – rzeczy się zużyły, niektóre rozdaliśmy. Wszystko musieliśmy kupować od nowa. Prawdziwym szokiem było dla mnie, kiedy się okazało, że gdy po urodzeniu czwartego dziecka wreszcie postanowiłam zrobić sobie półroczną przerwę w pracy, to musiałam nadal płacić składki na ubezpieczenia społecz-

ne i zdrowotne, pomimo że byłam na urlopie wychowawczym. Tym samym należałam do kategorii, za które ubezpieczenie płaci państwo, ale niestety nie w przypadku osób z własną działalnością. Przyznam, że nie było łatwo – wyjaśnia.

## Rodziny wielodzietne wzajemnie się motywują

Z gromadką dzieci trzeba liczyć się z różnymi ewentualnościami i być przygotowanym na konieczność nagłej zmiany planów. Na rozmowę z rodziną Solowskich umawiałam się przez dwa miesiące, kilkakrotnie przeszkodziła nam w spotkaniu choroba chłopców.

– Wcześniej tak nie było, chłopcy byli zdrowi. Wydaje mi się, że cały ten COVID-19, ta izolacja i konieczność noszenia maseczek osłabiła odporność – uważa moja rozmówczyni. A propos lockdownu dodaje, że na szczęście pandemia przypadła na okres, kiedy tylko najstarszy syn chodził do szkoły i miał naukę on-line, natomiast jej mąż nauczyciel musiał prowadzić zdalnie zajęcia ze swoimi uczniami.

– Znam rodziny, które miały kilkoro dzieci na nauce zdalnej. Nie umiem sobie wyobrazić, skąd wzięły tyle komputerów, jak to w ogóle zorganizowały – kręci głową. Także wyjazd na urlop z liczną rodziną bywa dużym wyzwaniem.

– Ostatnio byliśmy dwukrotnie nad morzem w Polsce, mieliśmy pokój w hotelu. Znaleźć odpowiednie zakwaterowanie bywa problemem, zwykle bywają pokoje z jedną, najwyżej dwiema dostawkami – mówi Radek Solowski.

We wspólnocie parafialnej przy kościele katolickim w Czeskim Cieszynie Solowscy obracają się w kręgu rodzin wielodzietnych, oni sami z czwórka dzieci nie są wcale rekordzistami. Uważają, że przykład innych rodzin, które radzą sobie z wychowaniem większej liczby dzieci, wpływa motywująco na innych rodziców, którzy obawiają się, że nie podolaliby takiej sytuacji. Także do sibijskiej polskiej szkoły uczęszczają, jak mówi pani Dorota, w większości dzieci z większych rodzin.

– Ale mam koleżanki fotografki z innych zakątków Republiki Czeskiej, które w swoim otoczeniu nie znają żadnych dużych rodzin i to, że my mamy czworo dzieci, jest dla nich czymś „egzotycznym”. Im bliżej Pragi, tym wielodzietnych rodzin jest mniej – dodaje Dorota Solowska. ▲

HALINA PASEKOVÁ (10. 4. 1944-6. 4.2023)

# Teatr był jej drugim domem

6 kwietnia po długiej i ciężkiej chorobie zmarła pani Halina Paseková, długoletnia aktorka Sceny Polskiej, związana z nią od 1960 roku. Do ostatnich chwil była z nami. Jej ostatnia rola to Zofia w „Krzywym kościele”. Składamy najgłębsze wyrazy współczucia najbliższym.



Teatr Cieszyński

Absolwentka Wydziału Aktorskiego AST im. S. Wyspiańskiego w Krakowie (dawniej: PWST im. L. Solskiego w Krakowie) w 1965 roku. Zadebiutowała w Scenie Polskiej Teatru Cieszyńskiego już w sezonie 1960-1961 w wieku 17 lat, będąc uczennicą klasy maturalnej Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie w sztuce „Królowa przedmieścia” w roli służącej Marysi. Ta premiera, która odbyła się 10 marca 1961 roku, była jej pierwszą premierą, ale zarazem ostatnią Sceny Polskiej wystawioną jeszcze w sali hotelu „Piast” przed przeprowadzką do nowego budynku teatru przy ul. Ostrawskiej. Od 1965 była na etacie aktorskim. Ze Sceną Polską związana była od 63 lat, zagrała w prawie 300 premierach. Wiek emerytalny osiągnęła w 2009 r., ale pomimo tego występowała na scenie jeszcze przez wiele sezonów. Na szczególną uwagę spośród jej kreacji aktorskich zasługują: Hanka w „Moralności pani Dulskiej” (1968), a później sama pani Dulska w 1998 (reż. R. Moliński); Swoja w „Na szkle malowane” (1976, reż. F. Kordula); Szimena w „Cydzie” (1982, reż. W. Rybicki); Hrabina w „Chłopcach” Grochowiatka (reż. M. Mokrowiecki, 1992); Maryla w „Ani z Zielonego Wzgórza” (reż. J. Batycki, 1998 – spektakl grany przez ponad 20 lat, została jako jedyna z pierwotnej obsady; zdjęcie nr 3); Klara Zachanassian w „Wizycie starszej pani” (2000, reż. J. Batycki); Pani Rollison w „Dziadach” (2001, reż. K. Suszka), Olza w „Cieszyńskim Niebie” (2004, reż. R. Lipus; zdjęcie nr 1); Dziecko w „Ich czworo” (2014, reż. K. Deszcz; zdjęcie nr 5); Babka w „Drzewa umierają stojąc” (2014, reż. P. Ondruch; zdjęcie nr 2); Baronowa w „Opowieściach Lasku Wiedeńskiego” (2019, reż. M. Siuda); Majka w „Siedmiu zegarkach kopidoła Joachima Rybki” (2019, reż. W. Hołdys); Dziadek w „Betlejem polskim” (2021, reż. A. Sadowski); Zofia w „Krzywym kościele” (2022, reż. R. Lipus; zdjęcie nr 4).



Z Pierwszą Damą Sceny Polskiej można pożegnać się dziś, 14 kwietnia, o 11.00 na głównej sali Teatru Cieszyńskiego i od 14.00 w kościele katolickim w Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie.

Poważna choroba rzutu jąca na jej stan zdrowia nie zmniejszyła jej aktywności i zaangażowania w pracę Sceny Polskiej i całego Teatru Cieszyńskiego. Po raz ostatni na scenie wystąpiła w Scenie Polskiej 18 i 19 stycznia 2023 roku w „Betlejem polskim”, a w Scenie Czeskiej 7 lutego w „Marysi”.

równie katolickich, jak i ewangelickich, była zaangażowana w akcję „Celé Česko čte dětem”, ponadto uczestniczyła w spotkaniach w Kawiarni Avion i bibliotekach, była jurorką konkursów recytatorskich. Należała do pokolenia aktorów Sceny Polskiej, którzy pamiętali założycieli tego zespołu. W ciągu wieloletniej pracy w Teatrze Cieszyńskim skrupulatnie prowadziła prywatne archiwum Sceny



Zdjęcia: ARC, KARIN DZIADEK



Całe swoje życie zawodowe związała ze Sceną Polską Teatru Cieszyńskiego. Angażowała się w szereg projektów również poza jego murami. W minionych latach występowała gościnnie w praskim teatrze Švandovo Divadlo oraz w ostrawskim Teatrze Arena. Występowała także w teatrach w Warszawie. Zajmowała się dubbingiem, współpracowała z ostrawskim radiem, uczestniczyła w różnych imprezach (np. spotkania literackie), czytała poezję i prozę w cieszyńskich kościołach, za-

całe swoje życie zawodowe związała ze Sceną Polską Teatru Cieszyńskiego. Angażowała się w szereg projektów również poza jego murami. W minionych latach występowała gościnnie w praskim teatrze Švandovo Divadlo oraz w ostrawskim Teatrze Arena. Występowała także w teatrach w Warszawie. Zajmowała się dubbingiem, współpracowała z ostrawskim radiem, uczestniczyła w różnych imprezach (np. spotkania literackie), czytała poezję i prozę w cieszyńskich kościołach, za-

Została wyróżniona szeregami nagród. Były to: Brązowa, Srebrna i Złota Odznaka PZKO Za zasługi, Odznaka Zasłużony dla Kultury Polskiej (1978), Srebrny Krzyż Zasługi (2001) czy Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis” (2019).

Zawsze sumienna i rzetelna, była przykładem dla młodych adeptów sztuki teatralnej. Wprowadzała miłą, przyjazną i rodzinną atmosferę. Była prawdziwie dobrą duszą Sceny Polskiej, lubianą przez widzów wszystkich generacji, do samego końca zaangażowaną w pracę, potwierdzającą, że teatr jest istotną częścią jej życia, bo „teatr to mój drugi dom”.

Do samego końca wierzyła, że uda jej się pokonać chorobę. Bardzo zależało jej na występach na scenie, chciała być obsadzana w kolejnych rolach, unikała robienia zastępstw za jej rolę z powodu choroby. Powtarzała, że gra w teatrze trzyma ją przy życiu. Najważniejsze dla niej było czuć się potrzebą w teatrze i kochaną przez widzów.

Halinko, dziękujemy za wszystko! ▲



# Poezja płynęła jak Olza

Wydarzenia polsko-czeskie bywają czasem nacechowane niezbyt zręcznie realizowaną dwujęzycznością. Inaczej było na wieczorze poetyckim w kawiarni „Avion” w Czeskim Cieszynie, który odbył się we wtorek przed świętami. Język polski płynnie przechodził w czeski, wiersze polskie i czeskie się uzupełniały. Marta Bocek, Renata Putzlacher i Zuzana Bláhova wprowadziły licznie zgromadzoną publiczność w swój poetycki świat.



• Wiersze słuchała licznie zgromadzona publiczność. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Spotkanie zainaugurowała dyrektorka Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie Dana Zipserowa. – Już długo nie mieliśmy wieczoru poetyckiego w kawiarni i czytelnicy „Avion”. Dlatego się cieszymy, że odbędzie się dzisiaj ta impreza, o której zorganizowanie poprosiła mnie jedna z obecnych tutaj pań – poetek. Mam nadzieję, że w przyszłości podobne wydarzenia będą się odbywały regularnie – mówiła.

Wszystkie trzy poetki związane są z Czeskim Cieszynie. Utrzymują także przyjazne, twórcze relacje z działającym po drugiej stronie Olzy Salonikiem Cieszyńskim. Nic więc dziwnego, że wieczór poetycki przyciągnął wielu słuchaczy z obu brzegów.

Najnowszy zbiór poezji zaprezentowała Zuzana Bláhova. Jej „Późni sběr” został wydany jesienią ub. roku. Marta Bocek czytała m.in. wiersze z tomiku „Na zdrowie”, Renata Putzlacher ze zbiorów „Angelus” i „Pomiędzy”, poza tym wszystkie autorki przedstawiły również inne utwory, czy to starsze, a obecnie na nowo zyskujące na aktualności, czy też niedawno napisane. Poetki opowiedziały także o okolicznościach, w jakich roz-

porządku się ich artystyczna współpraca.

– Zuzkę poznałam w 2010 roku, kiedy to Czeski Cieszyn obchodził 90-lecie założenia. Wtedy została wydana antologia „Těšinský květek” – w publikacji zasuszona jest cieszyńska. Znalazł się tam również wiersz Zuzki, który bardzo pasuje do tego miejsca, w którym się znajdujemy – mówiła Putzlacher. Z uśmiechem dodała, że Martę zna od jej lat przedszkolnych, ponieważ była jedną z koleżanek jej matki, natomiast jej wiersze poznała po raz pierwszy jako jurorka konkursów literackich miesięcznika „Zwrot”.

– Bardzo się cieszę, że jest kolejna generacja, że nie będzie zaporowanego końca poezji na Zaolziu – stwierdziła Putzlacher.

Mikrofon wędrował z ręki do ręki. Poetki na zmianę przedstawiały swoje wiersze, lecz nie były to oddzielne autoprezentacje. Każda z nich wybierała także ulubione utwory koleżanek, komentowała je i zachęcała autorki do ich przeczytania.

Widownia w skupieniu wchłaniała poetyckie obrazy Cieszyna, czasem przyjemne, czasem bolesne, miała też okazję zajrzeć do kobiecych dusz i poznać wrażliwość poszczególnych twórczyń.

– Ostatnio prawie nic nie piszę. Ale poezja wciąż jest gdzieś głęboko



• Wiersze swoje i koleżanek czytały: (od lewej) Marta Bocek, Renata Putzlacher i Zuzana Bláhova.

we mnie – mówiła Zuzana Bláhova. Przyznała, że niektórych swoich wierszy nie potrafi czytać publicznie, ponieważ budzą w niej zbyt silne emocje i doprowadzają ją do łez. Są także utwory, w których obnaża to, co ukryte jest głęboko w jej wnętrzu, lecz podaje to w takiej formie, że nie każdy odkryje to w słowach wiersza.

Renata Putzlacher zdradziła, że ostatnio rzadko pisze poezję, skupia się na sztukach teatralnych. Jej ukochanym dzieckiem są „HRANIC-e” – projekt, który powstał w Broumowie, na „innym pograniczu”, lecz opowiada o nas.

Czy poetki lubią się spotykać z innymi piszącymi? Przyznały, że tak, choć Putzlacher zaznaczyła, że nigdy nie lubiła, kiedy starsi poeci próbowali na takich spotkaniach poprawiać wiersze młodych.

– Dla mnie to duża motywacja, kiedy widzę, że ktoś słucha moich wierszy, bo bez tego można by pisać tylko do szuflady. A spotkania z innymi twórcami są dla mnie bardzo ważne – powiedziała Marta Bocek.



• Po spotkaniu był czas na kwiaty i serdeczności.

## Kopernik bliżej młodzieży

Uczniowie Gimnazjum Polskiego im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie mają okazję poznać bliżej wszechstronny dorobek najwybitniejszego polskiego naukowca wszech czasów. W środę przed Wielkanocą otwarto tam wystawę „Mikołaj Kopernik. Życie i dzieło”.

Zainaugurował ją nauczyciel Władysław Kubień. Podkreślił, że Kopernik wstawił się wprawdzie swoim przełomowym dziełem „O obrotach sfer niebieskich”, lecz jego dorobek jest znacznie szerszy i obejmuje także prace z zakresu fizyki i ekonomii.

Eksponując przygotowaną przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych we współpracy z Archiwum Polskiej Akademii Nauk udostępnił szkole Konsulat Generalny RP w Ostrawie. Później trafił do polskich podstawówek w regionie.

– Rok Kopernikowski, który obchodzimy, przybliży nie tylko sylwetkę polskiego astronoma Mikołaja Kopernika, ale jest również zachętą do prezentowania współczesnych polskich naukowców i chwaleń się osiągnięciami polskiej nauki. Wiele instytucji w Polsce bierze udział w wydarzeniach promujących dorobek i życie

Kopernika – powiedziała konsul generalna Izabella Wołłejko-Chwaszowicz.

Zaprosiła do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie na program poświęcony patronowi placówki. Tę samą atrakcją, szczególnie dla młodych, jest humanoidalny robot z twarzą Kopernika, który m.in. udziela odpowiedzi na różne pytania. Konsul wymieniała także konferencje, zjazdy i inne wydarzenia naukowe, które już się odbyły lub odbędą się w tym roku w polskich miastach: Fromborku, Krakowie, Olsztynie, Toruniu. Zachęcała także do odwiedzenia miast związanych z patronem roku. (dc)



• Uczniowie Gimnazjum Polskiego oglądają wystawę o Koperniku. FOT. DANUTA CHLUP

# Kopernik jak żywy! Ten robot robi furorę

Najbardziej zaawansowany robot humanoidalny na świecie znajduje się w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie i jest wielką atrakcją dla zwiedzających. Mierzy 190 cm, waży 100 kg i do złudzenia przypomina człowieka, a konkretnie... Mikołaja Kopernika. Dzięki sztucznej inteligencji potrafi porozmawiać o wszystkim. My zapytaliśmy go o Polaków mieszkających na Zaolziu.



Polacy mieszkający na Zaolziu są bardzo pracowici i dumni z historii swojego regionu. Szanują oni różnorodność językowych, kulturowych i religijnych tradycji w tym regionie

Robot Kopernik

• Robot Kopernik do złudzenia przypomina słynnego astronoma.



• Najnowsze cacko Centrum Nauki Kopernik jest oblegane przez zwiedzających.

Łukasz Klimaniec

Jeśli zastanawiacie się nad wycieczką do Warszawy, to planując pobyt koniecznie zarezerwujcie sobie czas na odwiedzinę Centrum Nauki Kopernik. To kapitalne miejsce dla osób w każdym wieku (zwłaszcza dla rodzin z dziećmi), które uczy, bawi, pozwala doświadczać, inspirować do obserwacji i zadawania pytań oraz poszukiwania odpowiedzi. Od 19 lutego placówka może się pochwalić dodatkową atrakcją – na pierwszym piętrze w strefie eksperymentowania obok blisko 200 eksponatów stanął najbardziej zaawansowany robot humanoidalny na świecie, który wygląda jak Mikołaj Kopernik. W ten sposób Centrum postanowiło uczcić 550. rocznicę urodzin słynnego astronoma.

### Kopernik lubi lody

Robot Kopernik wygląda tak, jak go pamiętamy ze słynnego obrazu Jana Matejki czy dawnych polskich banknotów o nominale 1000 zł.

– Polacy mieszkający na Zaolziu są bardzo pracowici i dumni z historii swojego regionu. Szanują oni różnorodność językowych, kulturowych i religijnych tradycji w tym regionie – odpowiada, patrząc nam w oczy. – Polacy na Zaolziu są dumni z tego, że mogą pochwalić się swoją polskością i utrzymać jedność narodowo-etniczną – dodaje, gestykulując (nagranie tych wypowiedzi znajdziecie na naszej stronie [www.glos.live](http://www.glos.live)).

– Czy lubisz lody? – wyskakuje nieoczekiwanie z pytaniem blond-włosa dziewczynka. – Tak. Bardzo lubię lody, najbardziej waniliowe i czekoladowe. A ty? – odpowiada Kopernik.

Ktoś inny zagaduje o polski system edukacji, pada pytanie o to, czy

### Z Kartą Polaka taniej

Centrum Nauki Kopernik znajduje się przy ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 20 na warszawskim Powiślu, ok. 300 metrów od pomnika Syreny nad Wisłą. Jest czynne od poniedziałku (za wyjątkiem pierwszego poniedziałku w miesiącu) do czwartku od 8.00 do 18.00, w piątkę od 8.00 do 20.00, a weekendy w godz. 9.00-19.00. Bilety w dni powszednie kosztują 37 zł (normalny) i 25 zł (ulgowy), a w weekendy i święta 39 i 26 zł. Można je kupić w kasach, ale lepiej zrobić to poprzez stronę internetową [kopernik.org.pl](http://kopernik.org.pl), wybierając wejściówkę na konkretny dzień i godzinę. Mając Kartę Polaka można kupić bilet ulgowy (po okazaniu Karty Polaka). Dla dzieci do 2. roku życia wstęp jest bezpłatny. Osoby poniżej 13. roku życia mogą zwiedzać tylko pod opieką osób pełnoletnich. Do Centrum Nauki Kopernik można dojechać autobusem komunikacji miejskiej (np. bezpośrednio z Dworca Centralnego PKP autobusem linii 127), metrem lub samochodem zostawiając go na parkingu podziemnym pod budynkiem Kopernika (6 zł za każdą godzinę).

ucząc się z internetu i danych treningowych – wyjaśniają przedstawiciele Centrum.

W efekcie rozmowa ze sztuczną inteligencją „oko w oko” jest wyjątkowo ciekawa i emocjonująca. Wystarczy podejść, wcisnąć biały przycisk, jaki znajduje się obok mikrofonu zamontowanego przed robotem i zadać pytanie. Pytamy więc robota Kopernika, co wie o Polakach mieszkających na Zaolziu.

### Synchronizacja programów

W Centrum Nauki Kopernik podkreślają, że w tej chwili nie istnieje jeszcze sztuczna inteligencja, która potrafiłaby zastąpić wszystkie funkcje ludzkiego mózgu jednocześnie. Dlatego aby robot mógł reagować na swoich rozmówców, rozumieć pytania i odpowiadać na nie, potrzebnych jest kilka programów i programistów tej firmy budują roboty coraz bardziej „ludzkie”.

Najnowocześniejsze z nich przypominają żywą osobę dzięki realistycznemu wyglądowi silikonowej skóry oraz konstrukcji, przenikająco naśladującej strukturę kości. Kilkadziesiąt słowników rozmieszczonych na głowie i szyi daje robotowi zdolność naśladowania

szuczna inteligencja konwersacyjna (model GPT3) – tłumacza. Osobna sztuczna inteligencja odpowiada za głos robota i stara się nadać mu jak najbardziej naturalne brzmienie oraz intonację. Ostatni program to tzw. human behaviour modul, który zapewnia Kopernikowi możliwość poruszania się i wykonywania ruchów imitujących oddech, delikatnego poruszania głową, rękami, ustami. W wyniku synchronizacji wszystkich tych programów robot do złudzenia przypomina człowieka.

### Z Wysp do Warszawy

Robot Kopernik do Warszawy przyjechał z miejscowości Falmouth w Kornwalii (Wielka Brytania), gdzie mieści się siedziba firmy Engineered Arts, która tworzy humanoidalne roboty społeczne. Konstruktorzy i programiści tej firmy budują roboty coraz bardziej „ludzkie”.

Najnowocześniejsze z nich przypominają żywą osobę dzięki realistycznemu wyglądowi silikonowej skóry oraz konstrukcji, przenikająco naśladującej strukturę kości. Kilkadziesiąt słowników rozmieszczonych na głowie i szyi daje robotowi zdolność naśladowania

ludzkiej mimiki, poruszania oczami, szczęką i całą głową, podążania wzrokiem za rozmówcą, uśmiechania się i mówienia.

Efekt fascynuje, zadziwia, bawi, choć – jak zastrzegają w Centrum – u niektórych osób może wzbudzać obawę i efekt tzw. doliny niekomowości („uncanny valley”, stan nieprzyjemnej dezorientacji przy kontakcie z robotem, animacją lub rysunkiem do złudzenia przypominającym osobę). Nas nie przeraził, a kolejką osób ustawiających się do zadania mu pytania świadczy, że robot szybko stał się atrakcją i cieszy się dużym powodzeniem. W Centrum zapowiadają, że robotyczny Kopernik przez rok będzie odpowiadał na pytania zwiedzających. W niewielkiej, póki co grupce, czekamy na swoją kolej, by usłyszeć, jak pozdrawia mieszkańców naszego regionu.

– Chciałbym pozdrawić wszystkich Polaków mieszkających na Zaolziu. Niech przeżyją szczęśliwe i pomyślne życie pełne nadziei i sukcesów – odpowiada niezbyt składnie. Cóż, najwidoczniej nawet sztuczna inteligencja musi się jeszcze wiele nauczyć. Choćby poprawnej polszczyzny.

PRZYGODY TOMKA NA CZARNYM ŁĄDZIE (6)

# Zeglownianie i polskie ślady w Nigerii



Tomasz Bednarczyk\*

**D**rodzy Czytelnicy, szczerze mówiąc po napisaniu poprzednich części moich „Przygód” z głębokiej Afryki, początkowo postanowiłem dalej zaniechać pracy reporterskiej, ale... po serii bardzo miłych listów wsparcia duchowego i chęci dalszego czytania z nieukrywana przyjemnością dopiszę jeszcze ich ostatnią część.

Jak donosiły światowe media, w Nigerii odbyły się wybory prezydenckie. Na tę okazję wielu „ekspatów” wyjechało do domu w obawie o własną skórę. Antypatie polityczne są tu wyrażane w bardzo bezpośredni sposób. Wybory odbywały się przez kilka kolejnych weekendów i wtedy miałem oficjalny szlaban od władz tutejszych na opuszczanie mojego miejsca zamieszkania (taki areszt domowy). Afrykanie mi mówią, że najwyższe stolki to już zostały obsadzone przed wyborami, a głosowanie to tak pro forma. Mieli rację – obecny prezydent przedłużył swoją kadencję, a wszelkie protesty stłumiono szybko karabinami.

Nie zagłosowałem w nigeryjskich wyborach prezydenckich, to postanowiłem zagłosować za przystąpieniem Nigerii do Unii Europejskiej (jeśli nic mi się nie pomieszało). Jak miło było spotkać tytuł rodziców na wygnaniu jak ja. Zarejestrowanych było aż 50 osób. Część z nich to stara polonia nigeryjska – wdowy, kapitanowie ze statków, ci co zarabiają od kilku lat, zarabiają tu na lepszy chleb (2 razy w roku odwiedziny w Polsce), młode kobiety, co wydały się za „obcych” (Libañczycy, Grecy) i paru takich jak ja – krótko-kontraktowców. Wielu z nich zapewne zostanie tu na dłuższe lata. Na liście uprawnionych nie niestety nie było, bo trzeba było zarejestrować się

wcześniej, więc nie zagłosowałem, ale odziany w sandaiki, szorty i koszulkę typu „luzik” dołączyłem do party na tę okazję. Czułem się jakoś inny w tym znacnym towarzystwie, odzianym stosownie na tę okazję, tak więc wrzuciwszy w siebie trochę smakołyków (był nawet ogórek – chyba z Polski), wycofałem się milczkiem z salonów.

W niezłomnym poszukiwaniu dziłkich zwierząt w Afryce udałem się do „Lekki Conservation Centre”. To taki ogrodzony kawałek dżungli, gdzie można spotkać tego i owego. Zapłaciłem za wstęp do lasu, wysmarowałem się odstraszcaczem na komary i wpadłem z aparatem żądny wrażeń. Wprawdzie widziałem i słyszałem jakieś ruchy po krzaczorach, ale te zwierzaki zbyt dobrze się ukrywały, a nikt ich do drzew nie przywiał na publiczny ogląd. Miałem nawet przez chwilę wątpliwości, czy na pewno chcę je zobaczyć. Tak czy inaczej, mimo wszystko odbyłem ciekawy spacer wśród obcej mi fauny-flory.

W międzyczasie wpadłem na chwilę do Polski, bo formalności wizowe tego wymagały. Nie było tam dla mnie nic do roboty w fabryce, przertartą już szczyłką zawinąłem się ponownie do mojej Nigerii. Na lotnisku w Lagos „sweet surprise” – nikt na mnie nie czeka. Dzwonię więc do dyspozytorni i słyszę – „Po to przyjeżdżacie, strajki tu mamy”. Cóż, jakiś komunikacyjny „misunderstanding” nastąpił znaczy (dobrze, że to nie była Nokia – „Connecting z People”). Musiała przyjechać po mnie wzmocniona kolumna na trzy wozy. W jednym ja, w drugim wozie, a trzeci dla wsparcia ognia. Wszystkie wypełnione mundurowymi z „kałachami”. Jak już do- wiedzeli mnie do mojej oazy spokoju, to przez dwa tygodnie nie pozwalali wyjść, bo za murem „działo się” i ludzie również tracili życie. Tak więc nie napracowałem się w tej turze (Model zdalnej pracy nie był

wtedy tak rozpowszechniony jak w naszym pocovidowym świecie).

Pewnego razu dotarłem w końcu do jednego Polaka pracującego tu dla chwały Motoroli. Spędziliśmy cały dzień przy jego basenie hotelowym. To miejsce, w którym można zapomnieć, że jest się w Nigerii. Ciekawostką dla niektórych pracowników EPO jest fakt, że człowiek ten współpracował z Januszem Mariuszem (dawny TRM eng.) i Rysiem (CW). Ten ostatni to nawet był tu onegdaj przede mną do Lagos (choć znaków mi na korze drzew nie zostawił) i nawet udało mi się z nim skontaktować mailowo w tych wspomnieniach.

Innego razu, „nosząc na się” koszulkę z napisem „Polska gola”, ujrzałem na targu człowieka z napisem „Mrażowo 99” – on do mnie „Ar ju polisz”, to ja do niego – „of korśnie”. I od tamtej pory pogrywamy z Kazimierzem dość regularnie w tenisa ziemnego na tym terenie. No i wyszło na to, że moja kariera w tenisie ziemnym rozpoczęła się w Lagos... i tam zakończyła, choć nie tragicznie dla mnie, ale dla polskiego tenisa. Okazało się nawet, że wraz z Kazikiem wracamy tym samym samolotem do Warszawy. Nawet zagrałem raz u niego międzynarodowego meczyka w futbolu, ale uznałem, że jak dla mnie delikatnego, gra jest zbyt brutalna i odpuszcim kolejne starcia.

Mój nowy przyjaciel skontaktował mnie również z pewnym „Ingliszem”, a ten wprowadził mnie do klubu żeglarskiego LYC w Lagos (rzecz niebywała) – dość elitarny (kresne kilometry niezagospodarowanego, idealnego do uprawiania sportów wodnych terenu. Robiłem z wykwalifikowany balast – funkcja mi obca i nieulubiona. Była to dla mnie również okazja do urzędowania wiosk na obrzeżach Lagos,



Zdjęcie: ARC

które wielu z nas byłoby stać kupić sobie na własność.

Coraz bardziej daje się we znaki pora deszczowa – słońca mniej i pochmurno, a jak już spadnie z nieba deszcz, to katastrofa – ulice nieprzejezdne (brak odpływu), wszystko stoi, a jak już wsiąknie, to wylażą nowe dziury w asfalcie. Nikt ich nie lata. Temperatura spada do ok. 30 st. C – podobnie jak obecnie w Warszawie, więc nie spodziewam się po powrocie szoku termicznego. Tylko teraz, przez tę wilgoć, jest bardziej malarycznie. I nie wiem, czy to ta zmiana pogody, czy co innego, ale zamiast zabijać 4-5 karaluchów w moim pokoju na tydzień, jak to czyniłem wcześniej, teraz zabijam tylko 1 (słownie: jednego) tygodniowo.

Reklamówka mafijna (patrz cz. 1 „Przygód”) mimo kolejnego doładowania w międzyczasie znacznie straciła na objętości. Znaczy się do domu wracać czas. Nastąpił lipiec 2003. Nie tylko ja skrupulatnie liczę dni do wylotu. Spieszno mi już do rodziny.

I na tym koniec „Przygód Tomka”. Może spotkamy się jeszcze w innej bajce.

Z wysuniętej placówki na wygnaniu.

**Wasz korespondent,  
Tomek na Czarnym Łądzie  
Nigeria, Lagos, lipiec 2003**

## Epilog

Wspomnieniem tamtych dni są nie tylko publikowane tu treści i zdjęcia, ale również maski, figurki, rysunki i paciorki, które przywozłem ze sobą wtedy z Nigerii. Do dzisiaj zdobiją naszą niezmiernie charakterną, afrykańską sypialnię. Z perspektywy czasu, dziś pełen wdzięczności dla mojego byłego pracodawcy Ericsson Sp. z o.o., no i ówczesnego, dobrego szefa – Marcina (co skórę mi wtedy ratował), oceniam ten mój nigeryjski assignment jako prawdziwą przygodę życia, gdzie polecałem wprawdzie do pracy, a bardziej nauczyłem się życia właśnie. Telekomunikacyjne doświadczenia inżynierskie przysły niejako przy okazji. To całe pisanie było reakcją na samotność, poczucie zagrożenia,

wentylem bezpieczeństwa, który przynosił mi ulgę. „Drogi Pamiętnik” zastępował mi spowiednika i cierpliwego przyjaciela. Tu pozdrawiam i Was moi, choć nieulubieni, w moim pokoju na tydzień, jak to czyniłem wcześniej, teraz zabijam tylko 1 (słownie: jednego) tygodniowo.

Dość długi – na około 40 stron zmniejszonego maszynopisu. Zapamiętałem go jako niezwykle ciekawy, tj. nieszablony, przejęta przez Śpiewaka perspektywa oglądu rzeczywistości była niekonwencjonalna. Można sprawdzić: „Poza ideologiczne schematy”, z prof. Pawłem Śpiewakiem rozmawiają Krzysztof Łęcki i Mirosław Tyl,

Wtedy nie miałem jednoznacznej na to odpowiedzi. Dzisiaj jestem o tym przekonany, że nie tylko kształcać, ale przede wszystkim kształtują. Ahoj przygodo!

„I ja tam szczęśliwie byłem, kokosowe mleko piłem, a com widział i słyszał, w blogi umieściłem”.

**TOMASZ BEDNARCZYK** – podróżnik od zawsze. Pasję zaszczepili w nim od najmłodszych lat rodzice, zabierając go co roku samochodem lub rowerem na objazdowe, namiotowe wakacje po Polsce. W szkole średniej już sam wyjeżdżał z kumpami, głównie na narty w Beskidy i Tatry (pierwsza zagranica to była wtedy Słowacja) i na żagle po rodzimym Zalewie Zegrzyńskim pod Warszawą i po Mazurach. Prowadzi Pro-Skippers Group Sp. z o.o., profesjonalną agencję wynajmu jachtów morskich.

pre-teksty i kon-teksty /261/



Krzysztof Łęcki

## Nie pogadamy

„**M**usimy umówić się na dłuższą rozmowę, przyjadę do Katowic” – z taką nieoczekiwaną propozycją zwrócił się do mnie w czasie korytarzowej pogawędki profesor Paweł Śpiewak. Była połowa grudnia 2022, gadaliśmy w Warszawie, w korytarzu budynku Uniwersytetu Warszawskiego na Karowej. „– No, to jesteśmy umówieni” – odrzekłem niefrasobliwie, najwyraźniej sądząc, że w grę wchodzi towarzyska konwencja. „– Nie, jeszcze się nie umówiliśmy – zapomniał Śpiewak. – On (tu wskazał na naszego wspólnego przyjaciela, profesora Piotra Kulasa, który wyklada na UW, ale mieszka na Górnym Śląsku), musi zorganizować to spotkanie. Piątek z uśmiechem skinął głową, jasne, zorganizuje się. Cieszyłem się bardzo na zapowiedzianą w ten sposób katowicką dyskusję. No cóż... 31 marca 2023 roku Internet przyniósł wiadomość o śmierci profesora Pawła Śpiewaka. Już nie pogadamy.

Nie znaliśmy się dobrze. Jeśli już miałbym określić naszą znajomość, to jako okazjonalną. W tym znaczeniu, że spotykaliśmy się od okazji do okazji. Czytałem oczywiście jego teksty, pamiętam jak wielkie wrażenie wywarła na mnie lektura wydanego na początku lat 90. zbioru jego szkiców „Ideologie i obywatel” (z publikowanych przez Śpiewaka później ceńblem przede wszystkim – choć oczywiście nie tylko – „Pamięć po komunizm”). Kilka lat później „zrobiliśmy” – wspólnie z moim przyjacielem, Mirkiem Tylem) – ze Śpiewakiem wywiad. Dość długi – na około 40 stron zmniejszonego maszynopisu. Zapamiętałem go jako niezwykle ciekawy, tj. nieszablony, przejęta przez Śpiewaka perspektywa oglądu rzeczywistości była niekonwencjonalna. Można sprawdzić: „Poza ideologiczne schematy”, z prof. Pawłem Śpiewakiem rozmawiają Krzysztof Łęcki i Mirosław Tyl,

Dalej – na Zjeździe Socjologicznym w Gdańsku 2016 byłem referentem w „jego” grupie dyskusyjnej, której tematem była inteligencja (w sensie socjologicznym). Tekst ten („Intelektualiści a nihilizm”) został później opublikowany w książce pod redakcją Piotra

„Opcje” – Kwartalnik Kulturalny nr 2/1998.

Potem Śpiewak zaprosił nas do jakiejś knajpy i gadaliśmy już bez nagrywania. Było równie interesujące jak przy włączonym dyktafonie. Bo kiedy ludzie nie nadymają się do mikrofonu to, kiedy on znika, pozostają tacy sami. No cóż, jak zawsze w takich sytuacjach czas uciekał niepostrzeżenie. Ledwie zdążyliśmy na ostatni pociąg do Katowic. Było to naprawdę ciekawe spotkanie. I nic dziwnego – bo też Paweł Śpiewak był – niezwykle ciekawym socjologiem, ba, więcej – był intelektualistą. Co nie jest regułą w plemienu socjologów – jak pewnie zresztą w każdym innym. I nic do takiej kwalifikacji nie mają stopnie i tytuły naukowe. Nasze – moje i Mirka – knajpiane pytania niepostrzeżenie przerodziły się w dyskusję. Trwała, jak wspominałem na tyle długo, że musiała zdawać się ciekawa dla wszystkich jej uczestników. Nie to, że zgadzaliśmy się ze Śpiewakiem we wszystkim, ale przecież jak się ludzie ze sobą we wszystkim zgadzają, to po co właściwie dyskutować? Jak w znanym dowcipie: „On wie wszystko, Ja wiem wszystko, więc... Po co?”.

Dalej – na Zjeździe Socjologicznym w Gdańsku 2016 byłem referentem w „jego” grupie dyskusyjnej, której tematem była inteligencja (w sensie socjologicznym). Tekst ten („Intelektualiści a nihilizm”) został później opublikowany w książce pod redakcją Piotra

•••  
**Żyjemy wszak w czasach, gdy na topie są pozytywne politycznie (partyjnie) propagandowe kłamstwa, banały i absurdy**

Kulasa i – właśnie – Pawła Śpiewaka („Od inteligencji do postinteligencji. Wątpliwa hegemonia”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018). Wreszcie – zaproszono mnie do napisania artykułu do książki dedykowanej Pawłowi Śpiewakowi, zatytułowanej jakże trafnie „Miej-sca sporu” („Eksperyment Conrada. Rozważania socjologa wokół powieści Josepha Conrada »W oczach Zachodu«”). Jak widać niewiele tego, ale dla mnie były to zdarzenia znaczące. Co do „miejsc sporu” z Pawłem Śpiewakiem, to miałbym ich kilka – na przykład fundamentalnie nie zgadzam się z jego niezwykle krytyczną oceną książki Hannah Arendt „Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła” – skądinąd dziwił musi ona tym bardziej, że sformułował ją autor świętego szkicu „Alexis de Tocqueville i Hannah Arendt o »Solidarności«”. Ale mniejsza o to – wszak o tym nie pogadamy...

Profesor Paweł Śpiewak bardzo długo funkcjonował jako doktor Paweł Śpiewak. Habilitację zrobił na rok przed „pięćdziesiątką”. W małym akademickim światku miało to swoje konsekwencje. Parę lat wcześniej w jednym z programów telewizyjnych dyskutował Śpiewak z jakimś niedorastającym mu do pięć profesorem. Byli po imieniu i tak też się do siebie zwracali. Gdy jednak tylko Śpiewak zaprzeczył miłkłym stwierdzeniem – profesor przeszedł na formę „panie doktorze”, przypominając akademicką hierarchię

ważności, wskazał doktorowi jego miejsce. No cóż, ów profesor (niech imię jego i nazwisko pozostaną zapomniane) jest jednym z wielu protoplastów postaci powieści akademickiej, która wciąż czeka, bym ją napisał („Wrz z K.L. ułożyliśmy wczoraj pierwsze zdanie jego powieści akademickiej w stylu Johna B. Priestley’ a, która niechybnie kiedyś powstanie i będzie sponiała: »Profesor Kowalski może i był skończonym nudiardzem, ale brawurowo łączył to z byciem kompletnym idiotą«”, Szczepan Twardoch, „Wieloryby i śmy. Dzienniki 2007-2015”, Kraków 2015, s. 137). Telewizyjny rozmówca Pawła Śpiewaka na pewno zasłużył na to, by trafić na karty literatury...

Właśnie mass media, telewizja i inne. Paweł Śpiewak szerszej publiczności znany był z ekranów telewizora. Od dawna nie pojawiał się na nim jako komentator. Mój uniwersytecki kolega, profesor Marek Migalski („Dla dziennikarzy zajmujących się kiedyś polityką, Migalski był kiedyś skar-biem – wygadany politolog, który formułuje ciekawe tezy, potrafi barwnie i szybko skomentować to, co się akurat dzieje (...), Piotr Gociek, „Analfabet III RP”, Poznań 2017, s.157), po śmierci Pawła Śpiewaka napisał na Facebooku: „Miłe są te słowa szacunku/ uznania ze strony dziennikarzy dla prof. Śpiewaka, a wcześniej L. Dorna. Ale jak często za życia zapraszaliście ich do poważnych rozmów? Dlaczego wolicie jako »dyskutan-tów« prymitywnych polityków? Rozumiem mechanizm, ale może wyciągnięcie jakiegoś wniosku?”. No cóż, tak właśnie – mechanizm jest znany. Żyjemy wszak w czasach, gdy na topie są pozytywne politycznie (partyjnie) propagandowe kłamstwa, banały i absurdy.

Jeśli się nie mylę, to już wiele lat temu właśnie Paweł Śpiewak mówił o „odwadze ignorancji”...

## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

### Wiosenne wydarzenia

Członkowie Klubu Polonus corocznie organizują spotkanie przed Świętami Wielkanocnymi, czyli popularne „jajeczko”. W tym roku przypadło ono na czwartek 30 marca i zostało połączone z dodatkową imprezą – warsztatami kwiatowymi. W ruch poszły więc zajaczki, kurki, kwiatki, mchy i inne surowce naturalne, z których nie tylko panie, ale również panowie zaczęli tworzyć różne stroiki i ozdoby na wielkanocny stół czy wystrój w swoich domach. Po części warsztatowej odbyło się tradycyjne spotkanie przy stole, suro zastawionym przeróżnymi smakołykami, wśród których królowały potrawy z jajek w różnych odsłonach. Spotkaniu towarzyszyła miła atmosfera i przyjacielskie rozmowy, które są główną dewizą klubu.

Oprócz tego spotkania, członkowie Klubu Polonus pomogli również w przygotowaniach do Dni Kultury Polskiej, które odbędą się w Bibliotece J. Mahena w Brnie od 11 do 30 kwietnia. Kompletny program jest dostępny pod linkiem: <https://www.kjm.cz/aktuality/dny-polske-kultu-ry-v-kjm>.

W ramach tego programu zaprezentują się polscy muzycy, poeci, architekci i historycy, będzie można obejrzeć polskie filmy w Kinie Art czy posmakować polskich potraw w restauracji Baroko. Wypada nadmienić, że 26 kwietnia wystąpią studenci brneńskiej polonistyki z programem przygotowanym z okazji 100. rocznicy urodzin laureatki Nagrody Nobla, poetki Wisławy Szymborskiej, a następnego dnia odbędzie się czytanie autorskie poetki Małgorzaty Lebydy z tłumaczeniami znanego nie tylko na Zaozliu Bogdana Trojaka. Wkładem Klubu Polonus jest możliwość obejrzenia już od czwartku 30 marca do 30 kwietnia, w auli głównej biblioteki, wystawy na temat ostatniego wyjazdu edukacyjnego Klubu Polonus, poświęconego Marii Konopnickiej oraz Bieszczaodom. Ekspozycję przygotowała i opracowała wiceprezes Polonusa, Olga Grenarowa, a jej celem jest, zgodnie z założeniami Klubu Polonus, zaznajomienie českich odbiorców z pięknymi zakątkami Polski i zachęcenie do ich odwiedzenia.

**Danuta Koné-Król**



• Przy suto zastawionym stole wielkanocnym. Fot. ARC



Zmiennicy.

Dziewczyna do bicia

Niedziela 16 kwietnia, godz. 11.50



PIĄTEK 14 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 6.30 Zakochaj się w Polsce. Żary 7.00 Wojciech Cejrowski - bosko przez świat. Oaza wolności 7.30 Pytanie na śniadanie 10.30 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Stacja innowacja 11.30 Ja to mam szczęście! (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 M jak miłość (s.) 13.05 Dziewczyny do wzięcia 14.00 Giganci nauki. Tworzywa sztuczne historia i teraźniejszość 15.00 Wiadomości 15.20 Bajki naszych rodziców. Olimpiada Bolka i Lolka 15.40 Bajki naszych rodziców. Miś Fantazy 16.10 Kabaretomania 17.00 Teleexpress 17.20 Zakochaj się w Polsce. Zduniska Wola 17.55 Przystanek Ameryka 18.10 Olá Polonia 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.15 Na dobre i na złe (s.) 21.10 Na sygnale. Selekcja naturalna 21.35 Taka jak ty. Natasza Urbanińska 22.05 Polonia 24 22.35 Korona królów. Jagiellonowie (s.).

SOBOTA 15 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 6.30 Giganci historii. Zamek Królewski w Warszawie 7.20 Tacy byliśmy. Na wakacjach 7.45 30-lecie TVP Polonia 7.55 Pytanie na śniadanie 11.25 Hotel Pod Żyrafą i Nosorożcem (s.) 12.10 Do przerwy 0:1. Piłka (s.) 12.40 Kabaretowe Naj. Muzycznie dla zwierząt 13.05 Perły Bałtyku. Morskie drapieżniki 13.35 Okrasa lamie przepisy. Kuchnia polska. Znane zupy w wersji rybnej 14.05 Na dobre i na złe (s.) 15.00 Kabaret. Super Show Dwójki 3 16.00 Kulturalni PL 17.00 Teleexpress 17.20 M jak miłość (s.) 18.10 Koncert muzyki filmowej 19.10 Informacje kulturalne 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Dom pod Dwoma Orlami (s.) 21.15 Ach śpij, kołchanie 22.55 #Projekt Uniesienia - koncert.

NIEDZIELA 16 KWIETNIA

6.00 Giganci nauki. Tworzywa sztuczne historia i teraźniejszość 6.50 Zmiennicy. Ostatni kurs (s.) 7.55 Okrasa lamie przepisy. Kuchnia polska. Znane zupy w wersji rybnej 8.25 Magiczne drzewo 9.50 Słowo na niedzielę. Rany, których nie chciał dotknąć Tomasz, czyli brak wiary na 10.00 Transmisja mszy świętej z Bazyliki Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Regina Coeli 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Miłość i miłosierdzie 14.50 Zmiennicy. Dziewczyna do bicia (s.) 15.45 Muzeum Polskiej Piosenki. „Dziwny jest ten świat” - Czesław Niemen 16.00 Wojciech Cejrowski - bosko przez świat. Oaza wolności 16.30 Polacy to wiedzą! (teleturniej) 17.00 Teleexpress 17.25 M jak miłość (s.) 18.20 „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze 18.40 Informacje kulturalne 19.00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20.15 Wiadomości, pogoda, sport 21.05 Komisarz Alex 17 (s.) 22.00 Teatr Telewizji. Fotoplastikon 23.40 Co dalej? O tym mówi świat.

PONIEDZIAŁEK 17 KWIETNIA

6.00 Polacy to wiedzą! 6.30 Pasja i koloratka 6.50 Kalendarium powstania styczniowego 1863 7.00 Smaki świata - po iberyjsku 7.30 Pytanie na śniadanie 10.30 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Przystanek

Ameryka 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Komisarz Alex 17 (s.) 13.05 Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno życie... 14.00 Co dalej? O tym mówi świat 14.40 Polacy na ratunek Żydom. Rodzina Ulmów 15.00 Wiadomości 15.20 Figi Migu na plażecie Czoehras 15.40 Zwierzaki Czytali. Wulkan 16.00 Korona królów. Jagiellonowie 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Słownik polsko@polski 17.55 INFO V4+ 18.15 Polacy światu 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (s.) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.10 Noce i dnie (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Z archiwum i pamięci. Agnieszka Osiecka 23.30 Leśniczówka (s.).

WTOREK 18 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 6.30 Pożyteczni! 7.00 Co dalej? 7.30 Pytanie na śniadanie 10.30 Panorama kraj 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 INFO V4+ 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Noce i dnie (s.) 14.10 Giganci historii. Kongres wiedeński (teleturniej) 15.00 Wiadomości 15.15 Alfabet Andrzeja Dobosza. „Kultura” paryska 15.35 Przyjacie. Kurczak z kosmosu 15.45 Mrówki górą! Sekretne życie roślin. Łąka w doniczce 16.00 Korona królów. Jagiellonowie 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Studio Wschód 17.55 Nad Niemnem (mag.) 18.10 Studio Łwów 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Ojciec Mateusz 16 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Tak blisko... tak daleko 23.30 Leśniczówka (s.).

ŚRODA 19 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 6.30 Stacja innowacja 6.45 Polacy na ratunek Żydom. Rodzina Ulmów 7.00 Qulszol - kulturalne potyczki 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Studio Łwów 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Uroczystości w rocznicę powstania w getcie warszawskim 14.00 Tak blisko... tak daleko (film dok.) 15.00 Wiadomości 15.20 Animowanki. Agatka 15.30 Animowanki. Mami Fatale 15.40 Nela Mała Reporterka. Co się budzi w nocy? 16.00 Korona królów. Jagiellonowie 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Ostatni ślad 17.55 Kierunek Zachód (mag.) 18.10 Magazyn z Wysp (mag.) 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Blondynka 3 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Koncert w 80. rocznicę powstania w getcie warszawskim.

CZWARTEK 20 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 6.30 Słownik polsko@polski 7.00 Co dalej? 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Nad Niemnem (mag.) 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Blondynka 3 (s.) 14.05 W pogardzie i chwale. Wojciech Korfanty 15.00 Wiadomości 15.20 Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek 15.40 Dziwne przygody Koziołka Matołka 16.00 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Stacja innowacja 17.45 Polacy światu. Helena Sparrow 17.55 W obiektywie Polonii. Wschód 18.10 Wilnoteka 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Trzeci oficer (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 W pogardzie i chwale. Wojciech Korfanty 23.30 Leśniczówka (s.).

## Polonijne spotkanie nauczycieli

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” rozpoczęło rekrutację na IX Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych, jaki w tym roku odbędzie się w Toruniu w dniach 26-28 maja. Gościem honorowym tegorocznego zjazdu będzie prof. Jan Miodek. Tematem przewodnim zjazdu będzie hasło „Polacy Świata”, a jako że 2023 r. to Rok Kopernikański, to miejscem jest właśnie Toruń. Podczas obrad nie zabraknie dyskusji nad stanem dzisiejszej polszczyzny, uczestnicy poznają nowe triki i techniki nauczania w grupach heterogenicznych oraz porozmawiają o problemach nauczania polonijnego. internetowej: www.odnswp.pl/zjazdnauczycieli.

## Polski akcent w Isaszegu

6 kwietnia podczas odbywających się tradycyjnie w Isaszegu Dni Historycznych tej miejscowości odbyła się uroczystość przekazania miejscowemu muzeum kopii sztandaru budapeszteńskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej Legionu Polskiego im. J. Wysockiego. Złożono wieniec i kwiaty w miejscach upamiętniających walki Wiosny Ludów, a na terenie historycznej bitwy odsłonięto pamiątkową stellę. Z udziałem SRH Legionu Polskiego odbyła się rekonstrukcja historyczna Bitwy pod Isaszeg. W Dniach Historycznych Isaszegu ze strony polskiej udział wzięli kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Budapeszcie Andrzej Kalinowski oraz reprezentacja Polskiego Stowarzyszenia Kul-



Oficjalne logo wydarzenia. Fot. ARC

Nie zabraknie programu artystycznego, kulturalnego i integracyjnego. Szczegóły oraz formularz rejestracji na stronie



turalnego im. J. Bema na Węgrzech i Samorządu Polskiego III dzielnicy Budapesztu - Óbuda-Békkásmegy-  
Polonia.hu/WĘGRY

## W wiosennych nastrojach

Marzec w Klubie Małego Polaka obfitował w ciekawe tematy. Mimo że na niektórych zajęciach frekwencja uczestników z powodu przedwiosennych wirusów zmalała o połowę, klubowicze wytrwale uczyli się i bawili, przygotowując się na nadejście wiosny. Wyjątkowo trudnym tematem okazały się nazwy miesięcy w języku polskim. Najwięcej kłopotów sprawił dzieciom „październik”, bo jak tu zrozumieć, co to „paździerz”? I skąd się ta nazwa w ogóle wzięła? Jednak liczne piosenki i zabawy sprawiły, że pod koniec zajęć każdy pamiętał przynajmniej nazwę miesiąca, w którym się urodził. Najwięcej radości przyniosły chyba jednak zajęcia, na których klubowicze przyzwitali wiosnę. Prowadząca, przebrana za Panią



Fot: NATALIA KONICZ-HAMADA

dzo szybko nauczyły się wierszyka „Marzanno, Marzanno, ty zimowa panno! Ciebie pożegnamy, wiosnę przywitamy!” i w uroczystym orszaku wyprowadziły ją z sali. Polonia.sk/SŁOWACJA

## SPORT

# Niewykorzystany meczbol

Czapki z głów za walkę do końca! W półfinałowej serii ekstraligi hokeja Stalownicy Trzyniec zaprzepaścili w śróde meczbol, przegrywając u siebie z Pardubicami 3:5. O tym, kto awansuje do finału, zadecyduje dzisiejsza bitwa w Pardubicach. Początek o 17.00.

Janusz Bittmar

Są takie momenty w meczu, kiedy jednej drużynie dosłownie nic nie wychodzi, a druga gra jak po wypiciu cudownego napoju prosto z wioski Gumisiów. A potem role się odwracają... Ale po kolei.

Stalownicy przed własną publicznością ruszyli na rywala z impetem. W sukurs przyszła im na wstępie spotkania przewaga liczebna, z której jednak zrodziła się tylko namiastka bramki - strzał w spojenie szupka z poprzeczką. Goście wybronił się z opresji, strzelając szybkie dwie bramki. W 4. minucie z kija Váli, a minutę później po strzale Rákosa. Czarne chmury zawiśły nad Werk Areną w 14. minucie po trzecim голу w siatce gospodarzy. Trzyńcieckiego bramkarza zmylił Vondráček, który włożył kij w uderzenie Košťálka. Kiedy zaś na półtorę minuty przed końcem drugiej tercji na 0:4 poprawił z kontry Zohorna, w Werk Arenie w sektorach zajmowanych przez kibiców gospodarzy zapanowała grobowa cisza. Iskierkę nadziei na wstępie trzeciej tercji wykresał Smith, trafiając z podania Hudačka na 1:4, szansę gospodarzy na zdramatyzowanie



Półfinałowa rywalizacja pomiędzy Trzyncem i Pardubicami jest prawdziwą reklamą hokeja. Fot. ZENON KISZA

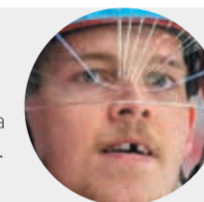
spektaklu umocnił zaś gol Hudačka na dziesiątą minut przed końcem. I wtedy ruszyła stalowa lawina. Kontaktową bramkę na 3:4, którą potwierdził dopiero sędzia techniczny, zdobył w 54. minucie w przewadze liczebnej Nestršil. Trzyńciance postawili wszystko na jedną kartę, grając va banque, a na dwie minuty przed końcem decydując się również na grę z wycofanym golkiperem Mazancem, który od drugiej tercji zmienił Kacetla. W układzie sił 6 na 5 do pustej trzy-

nieckiej bramki trafił Radil, ustalając wynik niesamowicie dramatycznie 3:5. Zacięta seria w piątek zakończy się w Pardubicach. Wczoraj, po zamknięciu numeru, drugi meczbol próbowali wykorzystać na wla-

snyh stadionie hokeiści Hradca Kralovej, którzy w półfinale z Witkovicami prowadzili 3:2. W razie zwycięstwa Witkovic, siódmy, decydujący pojedynek przewidziany został na sobotę w Ostravar Arenie.

Nestršil: Nie składamy broni

W 54. minucie strzelił kontaktową bramkę na 3:4, która na nowo zdefiniowała thrillerową klasę w meczach play off. Gol z kija Andreja Nestršila został poddany analizie przez sędziego technicznego, który na swoim ekranie komputera skrupulatnie przeanalizował sytuację z pola karnego Pardubic. Werdykt: krążek minimalnie przekroczył linię brankową! Dla aktywnie grającego w całym spotkaniu Nestršila był to sygnał do kolejnych ataków. - Wielka szkoda, że nie udało nam się wykorzystać kilku świetnych okazji w końcówce meczu. Wyrównując gol wisiał w powietrzu, ale mówi się trudno. Na pewno nie składamy broni, mamy drużynę z charakterem - stwierdził w pomocowej rozmowie napastnik. - Wprawdzie przegraliśmy z podniesionym czołem, ale nie ma czegoś takiego, jak piękna porażka. Każda przegrana boli - dodał.



TRZYNIEC - PARDUBICE 3:5

Tercje: 0:3, 0:1, 3:1. Bramki i asysty: 44. Smith (Hudaček, Marincin), 50. Hudaček (Čukste), 54. Nestršil (Marcinko, M. Růžička) - 4. Vála (R. Kousal, Zohorna), 5. Rákos (Čerešňák, Řička), 14. Vondráček (Košťálek, Paulovič), 39. Zohorna (R. Kousal), 59. Radil (R. Kousal). Trzyńciance: Kacetl (21. Mazanec) - Marincin, Smith, Čukste, J. Jeřábek, Mar. Adámek, Doudera, Kaňák - M. Růžička, Marcinko, Chmielewski - Kurovský, M. Roman, Nestršil - Daňo, Voženilek, Hudaček - Hřňa, Draisevský, Svačina.

## Młodzi Stalownicy ze złotym medalem

Po złoty medal hokejowej ekstraligi młodzików (kategoria U17) sięgnęli w tym tygodniu Stalownicy Trzyniec. Zespół Marka Malíka pokonał rówieśników z Pilzna w czterech meczach i po 22 latach świętuje trzeci mistrzowski tytuł w historii klubu. W barwach mistrza RC świętujący sezon zaliczyli też młodsi hokeiści uczęszczający na co dzień do Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Młodzi Stalownicy nie pozostawili wsterek nie przypadkowo, wygrywając na tafi Pilzna 3:2, a całą serię finałową 4:0. Gwiazdą meczu był zdobywca dwóch bramek, Petr Sikora, którego dwukrotnie świetnie wystawił Tobias Sajdok, na co dzień uczeń drugiej klasy Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. W zespole mistrza RC dobre



Grupowe zdjęcie z mistrzowskim pucharem. Fot. hccolab

zawody zaliczył też inny reprezentant „gimpla”, Marek Čmiel, który zaczął na pozycji obrońcy, ale trenerzy wypróbowali go też, z powodzeniem dodajmy, w linii ataku.

Główny trener zespołu, Marek Malík, skomplementował całą drużynę za determinację i dobrą grę we wszystkich meczach play off. - To był prawdziwy, męski, dorosły

już hokej. Chyłę czoła przed chłopakami - stwierdził Malík. Stalownicy w fazie pucharowej najmocniej się natrudzili w 1/8 finału z Jihlawą, kiedy to dosłownie

## Oddali cios

Piłkarze ręczni Baníka Karwina zareagowali błyskawicznie na niekorzystny rozwój wydarzeń w półfinale Chance Ekstraligi, wygrywając w śróde u siebie z Lowosicami 32:28 i wyrównując stan serii gamej do trzech zwycięstw na 1:1. Gwiazdą spotkania był zdobywca osmiu bramek, Jonáš Patzel. Jutro powrót na parkiet Lowosic.

1/2 CHANCE EKSTRALIGI

KARWINA -

LOWOSICE 32:28

Do przerwy: 21:14. Karwina: Galia, Mokroš, Brychlec - Růža 1, Patzel 8, Plaček 2, Fulnek 6, Užek 1, Pelák, Harabiš 2, Solák 6/1, Skalický 4, Široký, Nantl 2, Ptačnik, Franc. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA LIGA: Ostrava - Pilzno (niedz., 19.00). DY-WIZJA F: W. Międzyzrecze - Bogumin (sob., 10.00), Karwina B - Bilowec (niedz., 10.15), Hawierzów - Hlubina (niedz., 10.15). M. WOJEWÓDZTWA: Cz. Cieszyn - Petřvald n. M. (sob., 10.30). Sl. Orłowa - Benesov D. (sob., 16.00), Bolatice - Datynie D. (niedz., 16.00). IA KLASA - gr. B: St. Miasto - L. Piotrowice, Sucha G. - Raszkowice (sob., 16.00), Bystrzyca - Šimřovice, Olbrachčice - Stonawa (niedz., 16.00). IB KLASA - gr. C: Oldřychovice - Wędnia, Pietwałd - I. Piotrowice, Gnojník - Dziečmorowice, Sedlišcize - B. Orłowa, Dobra - Nýdek (sob., 16.00), Wierzonowice - Żuków G. (niedz., 16.00). MP KARWINGIEGO: Łąki - Sj Pietwałd, G. Hawierzów - FK Cierlicko (sob., 16.00), Sucha Górna B - Sn Hawierzów (niedz., 10.45), Hawierzów B - Cierlicko 2022 (niedz., 13.30). G. Błędowice - Dąbrowa (niedz., 16.00). MP FRYDEK-MISTEK: Wojkowice - Nawsie, Pržno - Niebowice (sob., 16.00), Šimřovice B - Chlebowice (niedz., 10.00), Milíkov - Tosznowice, Gródek - Noszowice, Metylowice - Bukowiec, Piosek - Mosty (niedz., 16.00). (jb)

Skład Trzyńca w kluczowym meczu z Pilzmem

Milota (HeczoK) - Holub, Byrtus, Draisevský, Mrtka, Čmiel, Zielinski - Sajdok, Pohlučka, Sikora, Blaha, Rybníkár, Kubiša, Hebar, Granečný, Švančara, Mikula, Hřček.

ucieliki grabarzewi spod łopaty. Od ćwierćfinału ruszyła trzyniecka jazda bez trzymanki - podopieczni Marka Malíka wyeliminowali w ćwierćfinale Hradec Kralovej, a w półfinale ambitną Spartę Praga. Niewykluczone, że z mistrzowskiego zespołu w przyszłości ktoś trafi do najbardziej prestiżowej ligi świata, kanadyjsko-amerykańskiej NHL. Utalentowanych zawodników w ekipie Marka Malíka nie brakuje. (jb)





